№ 253. Kraków 4. Listopada — Czwartek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do ZZÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Hamburg 31 Października.

γ Poróżnienia między Hannowerem a Danią, o strzał wymierzony na statek hannowerski, który przechodził mimo parostatku duńskiego na straży pod Altoną stojącego, a na którym passażerowie śpiewali „Szleswig-Holstein“ itd., załatwiony został w ten sposób, że rząd hannowerski zażądawszy zadośćuczynienia w Kopenhadze, wywołał śledztwo ze strony rządu duńskiego, skutkiem którego okazało się, że okręt hannowerski znajdował się na Fahrwasserze duńskim, i że okręt strażniczy miał prawo ostrzedz go aby poprzestał śpiewu, który duńczycy uważali za ubliżenie ich fladze. Rząd przeto hannowerski uwiadomił swych poddanych, aby na przyszłość będąc na stronie duńskiéj Elby, zastósowali się do istniejących tam przepisów. Co się tyczy innych uciążliwości, których hannowerskie statki ze strony duńskiego strażniczego okrętu doznają, to dyplomatyczne układy jeszcze nie ukończone. Podpułkownikowi Du Plat w Altonie, powierzoną została jurysdykcya wojenna nad wszystkiemi w okolicy kantonującemi wojskami. Takim sposobem osiadł w sąsiedztwie naszém gubernator wojenny.

Droga żelazna o któréj wspomniałem, została w Kopenhadze zatwierdzoną. *Flensburger Zeitung* pisze, że już inżynierowie do niwellowania na miejsca przeznaczone zjechali.

Rząd duński uznawszy, że forteca Rendsburg może dlań stać się na przyszłość punktem obronnym, zaniechał zniesienie całéj twierdzy i ograniczy się tylko na rozbiorze Kronwerku.

Korespondent szleswigski *Hamburger Nachrichten*, rozpisał się w ostatnim numerze szeroko o wprowadzeniu języka duńskiego w Szleswigu, jako języka kościelnego i szkolnego, mówiąc między innemi, że usunięcie języka narodowego „z kościoła i szkoły“, jest ubliżeniem głęboko wkorzenionéj w naturze zasady legitymicznéj, a którą dziecię z macierzyńskich wysyssa piersi. Z drugiéj strony Duńczycy twierdzą, że Niemcy z nimi przed dawnemi czasy nie inaczéj postępowali, narzucając im język niemiecki. Korespondent twierdzi daléj, że obecne wprowadzenie języka duńskiego jest przymusowe, gdy tymczasem dawniéj przyjęcie języka niemieckiego było dowolne, tak jak ze strony Fryzów i Niemców, którzy przyjęli język holenderski, Szwajcarów i Alzacczyków którzy przyjęli język francuski, ponieważ to odpowiadało politycznym i handlowym ich widokom. Zresztą wprowadzenie przymusowe języka duńskiego w kościele i szkole, niszczy religijnego ducha, odstręczając pobożnych od kościoła, w którym każą obcym jemu językiem, niszczy oświatę ludową i rozwój szkół, stawiając przeszkodę między nauczycielem a uczniem, który go nierozumie. Inaczéj ma się z wprowadzeniem języka obcego celem jedności rządu w administracyi, a wcale inném wprowadzenie takowego w dziedzinę, która dotyka ducha i serca ludu. Podaję wam to rezonowanie dla pokazania, z jakiego stanowiska zapatrują się Niemcy, na niektóre rozporządzenia rządu duńskiego.

Wsparcie, które przedmarcowi oficerowie wykluczeni z amnestyi podczas powstania Księstw pobierali, z rozkazu królewskiego nadal pobierać już niebędą.

Wedle wiadomości ze Sztokolmu z dnia 22, zdrowie króla jeszcze się niepolepszyło. Cierpi ciągle na gorączkę reumatyczną. Buletyn powiada, że noc była niespokojna.

Wiadomości z Anglii powiadają, że tam umysły wojną zajęte; lecz że to nieprzeszkadza dobrym dowcipkom. Między innymi „Punch“ mówi, że źle zrozumiano w mowie prezydenta mianéj w Bordeaux wyrazy: *L'Empire c'est la paix.* Zawierają bowiem wieszczą myśl, któréj niedaleko szukać: *L'Empire c'est l'épée.*

Paryż 29 października.

* Pośpieszam zdać sprawę z dzieła hr. de Montalembert: *des Intérêts catholiques au XIX siècle*, ale ostrzegam, że wierne zdanie sprawy z tego dzieła, jest dla mnie niepodobne. Łatwiéj mi było zdać sprawą z dzieła socyalistowsko-anti-religijnego Proudhona, którego zasady były mało żywotne, choć pyszne, aniżeli z dzieła religijno-parlamentarskiego hr. Montalemberta, którego zasady tém są żywotniejsze, im są umiarkowańsze. Hr. Montalembert ogłaszając swe dzieło, domaga się dla niego od rządu francuskiego téj saméj swobody cyrkulacyjnéj, jaka została udzielona dziełu Proudhona. Jest to trafny przycinek, przycinek pierwszy, ale jak zobaczymy nie ostatni.

Hr. Montalembert zaczyna od przedstawienia obrazu okropnego stanu katolicyzmu w Europie, w ostatnich 50u latach wieku XVIII, poniżonego zarazem przez same duchowieństwo, przez rządy samowładne, przez encyklopedystów i przez rewolucyą. Potém przedstawia obraz inny, zawarty między r. 1800 a 1850, wystawiający postęp i zwycięztwo katolicyzmu na wszystkich punktach Europy i we wszystkich sercach. Kto stał się autorem téj przemiany, pyta się Montalembert? Napoleon? Nie. Napoleon był bez religii: dzielił on zrazu anti-katolickie zasady konwencyi, późniéj schlebiał mahometanizmowi, a nakoniec traktował jak Filip Piękny restaurowany przez siebie katolicyzm w interesie dynastycznym. Czy autorem rzeczonéj przemiany była Restauracya starszéj linii Burbonów? Nie także, bo wtedy protekcya rządu nad katolicyzmem wydaliła z kościołów wszystkich. Któż więc był autorem postępu katolicyzmu Francyi? Oto wolność i rząd parlamentarski od r. 1830. Katolicyzm zyskał na wolności, bo wolność dała mu w miejsce łask, przywilejów i protekcyi, prawa i szacunek wiernych, bo wolność prowadzi do religii. Od tego czasu najznakomitsi katolicy, jak O'Connel i Balmes, stali się zapalczywemi stronnikami wolności, wolności rozumie się uczciwéj i umiarkowanéj, tojest rządu konstytucyjnego i parlamentarskiego. Katolicyzm trzymał zawsze z wolnością polityczną. Wyjątek stanowił tylko wiek XVII., w którym Bossuet wysławiał jako ideał, samowładną władzę Ludwika XIV., chociaż i w tym wieku Fenelon zaprzeczył wymownie doktrynie Bossueta. Wolność nie jest wcale demokracyą, którą Proudhon nazywą zazdrością (l'envie), podszytą pod wyraz równości; przeciwnie, wolność protestuje przeciw tyrańskiemu panowaniu równości, i dla utrzymania siebie cierpi najrozmaitsze nierówności, przekonana, że cywilizacya zasadza się na podniesieniu człowieka, a nie na jego poniżeniu, wedle dowolnéj formuły.

Wolność i rząd parlamentarski, zaiste są dziś plwane i wyśmiewane. Ale któż występuje jako ich nieprzyjaciel? Oto dworacy i pochlebcy, miernoty zazdrosne, a nareszcie socyaliści, którzy w dzisiejszym rządzie widzą postęp ku bezwzględnéj równości i anarchii, marzonéj przez Proudhona. Rząd parlamentarski oparty na jawności, moralizuje ludzi i podnosi charaktery, kiedy rząd dzisiejszy wszystko złe ukrywa. Rząd parlamentarski zasadza się na kontroli i ciągłéj pracy, na walce spokojnéj i regularnéj, która wyrabia siły społeczne i ludzi podnosi, kiedy rząd dzisiejszy we Francyi zasadza się na śnie i milczeniu. Rząd parlamentarski, mówią niektórzy, sprowadził rewolucyą r. 1848, ale czyż na zbicie tego zarzutu nie dosyć przytoczyć przykład spokojnego i cywilizacyjnego rządu parlamentarskiego w Anglii, Belgii, Holandyi i Bawaryi. Francya dokonała rewolucyi r. 1848, bo nie oceniła dosyć dobrodziejstw rządu parlamentarskiego, bo jeszcze się niedosyć wykształciła i moralnie podniosła, bo była jeszcze za mała, i mimo zdawkowego dowcipu, za ciemna. Anglia jest wielką dlatego, że umiała utrzymać rząd parlamentarski, rozwijający wolność, godność i działalność. Kiedy Francya bawiła się dziecinnie w Wersalu i Trianon, Anglia walczyła mężnie o swobody parlamentarskie. To też Anglia używa dzisiaj porządku i wolności.

Hr. de Montalembert obrusza się, że partya katolicka francuzka powstaje dziś z dworakami i socyalistami na rząd parlamentarski. Obrusza się zaś tém bardziéj kiedy widzi, że partya ta wyrzeka się wszelkiéj samodzielności, że spuszcza się na łaskę rządu i przychodzi nawet do zaprzeczenia obywatelom praw, pomimo, że pismo święte ciągle o nich wspomina. Powstając, mówi, na niedogodności rządu parlamentarskiego, a zapominając o jego

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PAMIĘTNIKI O WOJNIE CHOCIMSKIEJ
z rękopismów współczesnych i druków mniéj znanych

zebrał ***Żegota Pauli.***

Kraków — wydanie Józefa Czecha *1853 roku.*

Wojna Chocimska ważna w dziejach naszych, a nawet w dziejach Europy; głośna w całém chrześciaństwie, opiewana przez wieszczów obcych, uświęcona uroczystością kościelną — wyświeconą została co do drobnych szczegółów w zebranych przez Żegotę Paulego Pamiętnikach.— Nie są to wprawdzie nowe całkiem rzeczy, ale jak sam powiada: mniéj znane rękopisy, lub rzadkie druki. I tak zbiór ten składa się: 1) z drukowanego Pamiętnika Jana hrabi z Ostroroga; 2) z Dziennika Prokopa Zbigniewskiego, także drukowanego; 3) z Dyaryuszu wyprawy Chocimskiéj, spisanego przez Stanisława Lubomirskiego, nieogłoszonego dotąd, i 4) z dziennika Jakóba Sobieskiego, ogłoszonego lecz z myłkami.— Ze czterech tych materyałów, bezwątpienia Dziennik Sobieskiego najwięcéj obfituje w szczegóły, powaby i moc wyrażeń; inne są mniéj więcéj dość suchymi zapiskami zdarzeń, które piszący widział, lub słyszał opowiadane (Pamiętnik Jana z Ostroroga). — Czytając te dyaryusze, widoczna czuć się daje potrzeba historycznego wstępu objaśniającego położenie ówczesne Polski i malującego charaktery osób grających najważniejszą rolę w tych stanowczych dla kraju chwilach — inaczéj trudno nieobeznanemu z dziejami czytelnikowi wytłumaczyć sobie, dla czego oprócz wielu innych lekko zbytych zdarzeń we wszystkich trzech pamiętnikach, wyjąwszy pamiętnik Sobieskiego, taki wielki fakt, jak śmierć hetmana Chodkiewicza, która przecież niebyła małéj wagi przypadkiem, traktowaną jest, li jako pobieżna wzmianka. Niech czytelnik spojrzy tylko pod d. 24 septembra, wszędzie znajdzie: pan hetman litewski wielki umarł o godzinie wtóréj; a najwięcéj jeśli piszący dodał: „i z nim wielkie szczęście ojczyzny miłéj.“ — Jakób Sobieski jeden napisał o nim niewiele wprawdzie wierszy, ale pełnych mocy, mogących zastąpić najdłuższe opisy. Piękny ten ustęp zasługuje na powtórzenie: „Wojewoda wileński ciężką chorobą zwątlony, ciężkiém i długiém konaniem dni swych dokończywszy, jako chrześcianinowi dobremu i hetmanowi wielkiemu się godziło, oddał Panu Bogu ducha. Sprawiedliwie wypełniło się dictum: *Imperatorem stando mori oportet;* bo jako przez wszystek niemal wiek swój na koniu siedział, tak i na śmierć chorując, w największych bólach swych najwięcéj harcował, mało co wczasu i odpoczynku znając przez tę expedycyę; aż już dopiero śmierć sama. Dusza pewnie dla wielkich cnót dobrze się dostała; sława też nieśmiertelna jego i piekielną zazdrością nienaruszona, żyć na potomne wieki nieprzestanie.“ — Dziennik ten jedném słowem, najrzetelniejszy i najszerzéj, a najmalowniéj kreślący tę wojnę, a raczéj te szturmy ustawiczne do obwarowanego obozu, czyni prawie niepotrzebnemi inne trzy, z wielu względów małéj wartości, jako kreślone przez osoby podrzędniejszych ról. — Na wstępie daje jeszcze pan Pauli spis w różnych czasach wyszłych dzieł historycznych i poetycznych o wyprawie Chocimskiéj, między innemi przytaczając ów piękny poemat niedawno wydany we Lwowie, a przypisywany Lipskiemu, wyraźnie twierdzi, że autorem onegoż jest: Achacy Pisarski, starosta wolbromski, szwagier Lipskiego.— Szkoda, że p. Pauli niedał przy téj sposobności stósownych wyjaśnień, któreby niezbicie jego twierdzenie udowodniły. Proste powiedzenie choćby z katedry, nieobala jeszcze dowodów przemawiających za Lipskim. — W ogóle, wydanie to zaleca się i drukiem i papierem, a co najważniejsza poprawnym tekstem i przypiskami objaśniającemi po polsku cytaty łacińskie.

Pałac kryształowy w Sydenham.

O gmachu, na który przeistaczają pałac kryształowy wystawy londyńskiéj, korespondencya angielska donosi bajeczne prawie rzeczy. Stanie on w Sydenham, w nadzwyczajnie zwiększonych rozmiarach, a ponieważ budowa szybkim postępuje krokiem, spodziewają się że na 1go maja p. r. zupełnie ukończoną będzie. Mało na tém zależy, czy przewlecze się wykonanie olbrzymiéj budowli o kilka dni, tygodni lub miesięcy, ale pytanie, będzie-li rzeczywiście wykończoną tak, jak się w zarysach planu przedstawia; bo w tym razie nowy ten objaw przedsiębierczego ducha Anglików, zaćmi zupełnie dawny pałac kryształowy, ów podziw wszystkich co go oglądali. Trzeba przedewszystkiem wiedzieć, że na ogrody i park wśród których nowy budynek stanie, równie wielką prawie wyznaczono summę co i na samą budowlę. Wyższą część pochyłości wzgórza, na którém się wznosi, przekształcają w czarowne tarasy w stylu włoskim i z ogromnemi ustępami. Najwyższy ustęp o powierzchni 40 akrów angielskich a szerokości 1650 stóp, kosztować będzie we-

dobrodziejstwach, czynicie się podobnemi do tego rolnika, który błogosławił płodnéj jesieni, a przeklinał zimę i wiosnę. Zapominacie, że kościół i człowiek są obowiązani walczyć ciągle na ziemi, że całe nasze życie jest nieustanną walką: *Militia est vita hominis super terram.* Zapominacie, że dobre jest obok złego, i że gdyby kto chciał, jak mówi O. Lacordaire, zniszczyć zaród wszystkiego złego, musiałby wszystko na ziemi obalić, nawet religią. Jaką macie rękojmią, że rząd dzisiejszy pozostanie dla was przyjaźnym, że nie wznowi czasy cesarskie, tak okropne dla katolicyzmu i kościoła, że nie rzuci się w zasady kościoła gallikańskiego jak Ludwik XIV, albo nawet w socyalizm, jak tego pragnie Proudhon. Powstajecie na poganizm w naukach, a bronicie go w polityce. Poganizm ten staje się jeszcze okropniejszym przez wspólnictwo religii. Wtedy oburza on najlepsze nasze uczucia, bo exploatuje rzeczy święte w interesie świeckim. Wtedy sprowadza on na duchowieństwo nieuleczone choroby: pychę i miękość, które zatracają wiarę w ludzie. Wtedy kościół traci stopniowo panowanie nad duszami wiernych. Z początku jest on narzędziem, późniéj spólnikiem, a nakoniec staje się ofiarą.

Mimo grożących niebezpieczeństw kościołowi i spółeczności francuzkiéj, hr. de Montalembert nie rozpacza jednak ni o wolności, ni o rządzie parlamentarskim. Rząd parlamentarski, mówi, musi mieć wielką żywotność, kiedy go tak oskarżają pisarze rządowi. O umarłych tak się źle nie mówi i nie lęka się ich bardzo. Ciągłe powstawanie pisarzy rządowych na rząd parlamentarski, kiedy ludzie parlamentarscy milczą, jest nie dobrym znakiem. Zresztą, hr. de Montalembert nie traci nadziei, że rząd parlamentarski może się nazad wcisnąć w dzisiejszą konstytucyą. Parlament angielski, dodaje on, miał jeszcze skromniejszy początek, a jednak wyszedł z trudności zwycięzko. Nic nie pokazuje, aby rząd dzisiejszy był skłonnym, w czasie danym, do dokonania przemiany konstytucyi. Rząd wie, że dzisiejsza Francya nie czuje się uciemiężoną, ale niech pamięta, że ciemięży się tylko istotę żywą, a nie zostającą w letargu. Dziś we Francyi, nikt nie jest żenowanym, bo nikt się nie opiera. Wszystko śpi i spoczywa, wszystko przekształcać się może, ale jak wybije godzina ocknienia, jak Francya, po 10 lub 20 latach spoczynku, znudzi się i zapragnie życia, wtedy trzeba będzie dać jéj płucom powietrza i wtedy to dopiero dzisiejsza konstytucya pokaże czy jest elastyczną lub nie. Sprawa wolności, powtarza hr. de Montalembert, nie jest rozpaczliwą, ale jéj zwycięztwo będzie bardzo trudne, z przyczyny wyprowadzania na pole polityczne głosowania powszechnego, téj broni obosiecznéj, która zabiła Rzeczpospolitą, téj broni strasznéj i zdradliwéj, albowiem za pomocą niéj, lud w swéj ślepocie, może wtrącić się dobrowolnie w długą niewolę. Głosowanie powszechne jest dźwignią straszną, bo jéj może używać każda ręka, choćby najmniéj sumienna, i ta ręka odbiera natychmiast moc nadzwyczajną. Jest to maska ogromna, za którą ukrywają się wszystkie podłości, wszystkie pochlebstwa, wszystkie szkarady. Jestto morze, przyjmujące w swe łono najrozmaitsze kombinacye polityki machiawelskiéj, wywijające z kolei to urokiem, to ślepotą, to kłamstwem, to siłą. Aby przemódz zaporę, jaką głosowanie powszechne stawia na drodze wolności, trzeba rozwinąć wiele cnót prywatnych i publicznych, ale trzeba także pomocy religii i kościoła. Hr. de Montalembert ma nadzieję, że kościół nie odmówi téj pomocy Francyi, ale nie tai, że nadzieja jego jest słabą. Nateraz, dzieło jego ma na celu protestacyą przeciw polityce partyi katolickiéj i obronę własnego honoru. „Jeżeli mnie nikt nie usłucha, są ostatnie jego słowa, wrócę do zacisza i zamilczę, z przekonaniem, iż dokonałem niewdzięcznéj powinności i że mam prawo powiedzieć: *liberavi animam meam.*“

Dzieło hr. Montalembert jest licznie czytane w Paryżu. Napisane ono jest z talentem, przekonaniem, erudycyą i poszanowaniem dla Anglii, które autor wyssał z piersi swéj matki. Publiczność dobrze je przyjęła, ale tylko jako oznakę zupełnego rozczarowania dawnych iluzyj publicznych autora.

Przegląd Polityczny.

Donieśliśmy o otwarciu konferencyj celnych w Wiedniu na nowo. Zapewne w tych dniach będziem mieli sposobność podania dokładniejszych szczegółów nad te, któreśmy wczoraj w „Ostatnich Wiadomościach“ zamieścili. Tymczasem dzienniki pruskie podnoszą ważność nowych układów celnych między Prusami i księstwami Turyngii, tudzież wróżą, że z Wiednia wyjdą projekta pojednawcze. W rzeczy saméj podobne projekta wyjść stamtąd miały, ale jak *Gaz. powsz.* (lipska) twierdzi, nie w przedmiocie spornym, ale pod względem przyszłego ułożenia stosunków niemieckich odpowiednio do projektu zjednoczenia celnego.

Układy względem pośpiesznych ruchów kolei żelaznych toczą się między państwami niemieckiemi, Belgią i Francyą. Ważność tych układów niepotrzebuje bliższego wyłożenia skutków tak szybkiéj komunikacyi między głównemi punktami Europy. Z Paryża do Berlina podróż trwać będzie godzin 31.

Biskup Paderbornski domaga się od rządu zwrotu dóbr i majątku zabranego po klasztorach Jezuickich w terrytoryum dyecezyalnem, a to na podstawie bulli z r. 1773, która zarząd tych dóbr oddaje biskupom.

Zgromadzenie deputowanych w Detmold odrzuciło wniosek rządowy przywrócenia konstytucyi z r. 1836. Odpowiedzią na to głosowanie było rozwiązanie sejmu.

Zaprzeczają wieściom o wyniesieniu się z Frankfurtu zamożniejszych Izraelitów.

— Dzienniki francuzkie ciągle puste. Wedle *Depeszy telegr.* z Paryża 31go października, książę prezydent przyjmował w Elizeum króla Achem z wyspy Sumatry. Poprzednio był u księcia Abdel-Kader i powtórne złożył zapewnienie dozgonnéj wierności Francyi. Książę ułaskawił 500 żołnierzy, osadzonych w skutku zaburzeń grudniowych w prowincyi Konstantynie, w Algieryi.

— Nowe ministeryum belgijskie złożone jest jak następuje: p. Brouckerè spraw zagranicznych, Piercot spraw wewnętrznych, Faider sprawiedliwości, Lieds tymczasowo minister skarbu, v. Hoorebecke robót publicznych, jenerał Anoul wojny. Tak więc wróciła pierwiastkowa kombinacya liberalna; czy długo wszakże utrzymać się potrafi, to wielce jest problematyczném.

— *Depesza telegr.* z Turynu 30go b. m. donosi co następuje: „Wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Król przychylił się do ich żądania, a gdy hr. Cavour niechciał podjąć się cofnięcia prawa o małżeństwach, o co rozbiły się rozpoczęte z nim układy, upoważnił hrabiego Balbo do złożenia nowego gabinetu. Powszechne jest mniemanie, że hr. Revel, Sclopis i Pollon, wszyscy członkowie skrajnéj prawéj strony, obejmą ministerstwa finansów, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Kraków 3 listopada. W tych dniach rozpisano palety egzekucyjne za podatek domowy w Krakowie. Właściciele domów, podali za pośrednictwem Rady miejskiéj do W. Rządu o zniżenie taryfy podatku domowego wyznaczonego na miasto Kraków, które pod tym względem policzone zostało do miast pierwszego rzędu w monarchii. Przedmiot ten jeszcze nie załatwiony lubo wróżyć należy korzystny dla właścicieli domów rezultat jego na przyszłość. Trzech-kwartalny wszakże podatek w r. b. uiszczony być musi. Z pod egzekucyi nie wyjęte zostały nawet domy nowo wybudowane, którym służy uwolnienie od podatków od 5 do 10 lat wedle tego czy są restaurowane czy całkiem nowe. Z tego powodu mnóstwo zaniesiono wczoraj i dziś podań do komisyi podatkowéj o uwolnienie od podatków domowych, a do Rady administracyjnéj o zniesienie egzekutnego.

— Odbieramy ze strony dyrekcyi szpitala cholerycznych następujące o stanie cholery w mieście naszem szczegóły:

„Od zjawienia się epidemii w dniu 18 września aż do ostatniego października, zachorowało w mieście naszem na cholerę osób 43. Z tych 11 leczono w szpitalu ś. Łazarza, z których wyzdrowiało osób 7, umarło 4. W szpitalu urządzonym dla cholerycznych na Wesoły, w domu *Angielskie* zwanym, leczono od d. 25 września do 31 października chorych 32, mianowicie mężczyzn 12, kobiet 11 i dzieci 9. Z tych wyzdrowiało: mężczyzn 8, kobiet 7, dzieci 6, czyli osób 21. Umarło mężczyzn 2, kobiet 3, dzieci 3, razem osób 8, pozostało z chorobami po cholerze następowemi mężczyzn 2, kobieta 1.

Gdy zaś od tygodnia niebyło wypadku cholery w mieście, przeto z polecenia władz wyższych szpital cholerycznych został tymczasowo zamknięty, dopóki epidemia w pogranicznych obwodach Królestwa polskiego zupełnie nieustanie, poczem nastąpi zupełne onegoż rozwiązanie.

Wiedeń 1go listopada. *Korespondencya Austryacka* pisze: „*Siècle* w jednym z ostatnich numerów umieścił artykuł, w którym użala się na wzrastający wpływ gabinetu austryackiego we Włoszech i na mniemane usiłowania tamże tak nazwanéj partyi ultramontańskiéj celem zniszczenia wpływu francuskiego. Przedstawia on wolność Piemontu jako zagrożoną i mniema, że Francya która we Włoszech żadnego prawie nie ma przyjaciela, dobrzeby zrobiła, aby w pewnych razach wspólnie działała z Anglią. Dziennik ten w dalszym ciągu wzywa rząd francuski do wspierania usiłowań sir Bulwera.

„Mętne źródło z jakiego ta dyatryba wypłynęła w wątpliwém wykazuje świetle myśl, która ją dyktowała i wiarogodność jéj twórcy. Pomimo stósownych ograniczeń jakiemi opinia dziennikarstwa francuskiego nieznająca względów, od d. 2go grudnia r. z. powstrzymaną została, *Siècle* pozostał organem stronnictwa republikanckiego, które jak łatwo pojąć, nie bardzo się cieszy z nowego obrotu rzeczy we Francyi. Idzie mu więc o to, aby publiczną opinię usposobił przeciw polityce gabinetu francuskiego, aby go wystawił jeżeli nie w zawisłości od mocarstw zagranicznych, to przynajmniéj ze szkodą w obec rosnącego wpływu jednego z nich we Włoszech, a właśnie dla tego, że w téj chwili nie masz serdecznego porozumienia między Anglią i Francyą, dziennik ten je popiera gorliwie, a to nie dla poratowania swojego rządu ale dla przyniesienia mu kłopotów. I o tyle właśnie zaczepka Austryi jest tylko maską napaści przeciw rządowi francuskiemu. Godna to

---

dle anszlagów 50,000 f. st. Za zasadę w oznaczeniu rozmiarów tak parku jak gmachu, przyjęto rozmnożenie liczby 8. I tak, wejście główne na terassę liczyć będzie 96' szerokości, inne zaś drogi i aleje 48' lub 24'. W niejakiém oddaleniu od pałacu, ogrody włoskie przemienią się nieznacznie w parki angielskie, a z wyniosłych punktów przedstawi się oku zachwycający pejzaż górzysty krańcem widokręgu dotykający na wschód morza, a na zachód mglistego oceanu londyńskiego. Wszystkie ogrodowe i parkowe zakłady, połączy rozgałęziony system sztucznych jezior, wodospadów i fontan pięć razy co do wielkości i działania większych, od wersalskich. Z dwóch na bokach gmachu we wieżach wodnych na wysokości 256 stóp zamieszczonych rezerwoarów, spłynie massa wody przechodząc naprzód w kształcie kaskady przez łuki po lewéj i prawéj stronie wielkiéj terassy i spadając na niższy ustęp niby zasłona, zatoczy sklepienie wodne pod którém publiczność, jak pod kataraktami Niagary, suchą nogą przechodzić będzie. Z obu stron głównego wejścia szumny nawał wody także w kształcie prądów, sztucznych wytrysków itd. dążyć ma do 380' szerokiego kotła (bassin) położonego na stronie przeciwnéj parku, a w środku dopiero tego, staną właściwe olbrzymiego rozmiaru wodotryski. Z tych każdy ma się składać z 180 promieni wodnych wyrzucanych w kształcie piramidy; najwyższy z promieni wzniesie się do wysokości 230'. Cztery fontanny na rogach wodotrysków, rzucać mają fale wodne do wysokości 130' a szesnaście innych o wysokości rzutu promienia wodnego 90', ogrodzą niejako całe miejsce igrzysk neptunowych. Kotły wraz z łączącemi kanałami długości 2000' obrócą massą wody do 2000 Gallonów na sekundę wynoszącą. Wedle obliczeń Paxtona gra tych piramidalnych wodotrysków będzie mogła trwać dwa razy dłużéj aniżeli „les grandes eaux“ wersalskie. Czynność dzieła wodnego w zwyczajnym stanie ruchu, rozciągać się będzie aż do krańca wielkiego tarassu a ztąd zlewając wody w kocioł, zasklepi całą jego powierzchnię olbrzymim wodnym dzwonem. Prócz tego 8—9 fontan tryskać będzie wodą na tarassie a niżéj położone części ogrodów przyozdobią romantycznemi a zarazem nauczającemi formacyami, rzędem wyborowych marmurowych posągów i bujną kwiecistą Florą. Na dowód ogromnych rozmiarów, przy założeniu li tylko kwiecistych zagonów zastósowanych, przytaczam że Paxton samych czerwonych geranij zamówił 50,000 sztuk.

Plan wewnętrznego urządzenia we wszystkich prawie szczegółach już stale przyjęty. Skrajne wieże na obu końcach o 65' wyższemi będą od korpusu, tak że z ich dziesięciopiętrowéj wysokości przedstawi się, przy jasnym i pogodnym dniu, widok sięgający morza. Myśl pierwotną urządzenia wodospadu na szczycie wież, zarzucono. Poziome przecięcie planu podobne pod wielu względami do planu pałacu po wystawie, mieści jednakże w sobie więcéj oddziałów, całość w sobie stanowiących. Fontanny, posągi, modele, przedmioty architektoniczne i rzeźby kolosalne zajmą przestwór środkowéj nawy. Przedsiębiorcy spodziewają się że będą mogli w nim wystawić igłę Kleopatry (obelisk, własność Anglii, leżący obecnie jeszcze w Egipcie). Z końcami nawy zetkną się zimowe ogrody dla których już wszędzie robią się zakupy; życia im nada rzadkie ptastwo ze wszystkich części świata. Za ogrodami ku południowi, z dwóch stron nawy rozłożoną będzie wystawa rzadkich minerałów i przedmiotów rękodzielniczych wszelkiego rodzaju. W północném zaś skrzydle dzieła wyborowe architektoniczne, ustawione w chronologicznym porządku, przedstawią obraz szkół i epok téj sztuki.

Ażeby sobie czytelnik mógł wystawić wielkość stopy na którą plan zrobionym został dla téj jedynie dziedziny sztuki, przytoczę tylko stosunkowe rozmiary gmachu assyryjskiego, który się stawia pod przewodnictwem pp. Layard i Ferguson. 100' długi a 26' szeroki front tego gmachu będzie naśladowaniem głównych portyków pałacu starożytnego w Khorsabad; po każdéj stronie wejścia głównego zawieszony zostanie w wielkości 19' byk assyryjski skrzydlaty z ludzką głową. Takież rzeźby dzieła wielkości 15' ozdobią boki reszty pilastrów na przodzie stojących. Na wstępie do nawy środkowéj a przy wyjściu z owego gmachu, umieszczą odlewy dwóch kolosalnych przez p. Layard z Niniwy sprowadzonych wielkości 16' skrzydlatych Lwów z ludzką twarzą, a na bocznych ścianach 10' wysokie płaskorzeźby asyryjskich kapłanów, bożyszcz, królów itd., wnętrze ścian zajmą także odlewy dziwnych asyryjskich płaskorzeźb z Louvru i muzeum angielskiego. Obeznana z pismem świętém angielska publiczność znajdzie tu, że tak rzekę, namacalną część dziejów z czasów Salmanassara, Sanheryba i innych wielkich królów. Cecha przeważna odznaczyć mająca to przedsięwzięcie przed wielu innemi muzeami, jest systematyczny porządek, w którym przedstawi się oczom duch każdéj epoki sztuki z osobna; różnić się także będzie i tém od dotychczasowych, że wystawcy za miejsca zajmowane *płacić będą.* Wiele miast już zamówiło znaczną część obszernych lokali.

R. G.

zawsze uwagi, że dobra rada, aby wspólnie z Anglią działać, wychodzi dziś ze stronnictwa, które właśnie z powodu ścisłego porozumienia w jakiém niegdyś król Ludwik Filip z tém państwem zostawał, tron jego podkopało, a późniéj kiedy w skutku małżeństw hiszpańskich przyszło z niém do zatargów, ofiarowało się z jak największą ochotą na wykonawcę zamiarów i planów lorda Palmerstona. Tak konsekwentną i patryotyczną była i jest jeszcze w téj chwili polityka téj frakcyi.

„Co się tyczy kwestyi wzrastającego wpływu Austryi we Włoszech, daje się ona łatwo i po prostu wytłómaczyć. Sprawiedliwy wpływ dyplomatyczny nie polega na ujarzmieniu i terroryzowaniu obcych gabinetów, nie na poruszaniu wieczystych podburzających sprężyn, nie na dążności do przekształceń terrytoryalnych, ale na wysokim stopniu zaufania, jakie obce mocarstwa pokładają w bezinteresowności, ściśle konserwatywném usposobieniu i doświadczonéj uczciwości gabinetu. W tym duchu musiał wzróść wpływ Austryi we Włoszech, skoro panujący włoscy i ich rządy znalazły sposobność przeświadczenia się, że Austrya nie ma innych we Włoszech zamiarów, jak strzeżenie stósunków terrytoryalnych oznaczonych prawem narodów, utrzymanie publicznego porządku na obronę własnych posiadłości włoskich i staranność o materyalną pomyślność przez przygotowanie systemu jednostajnego ceł i handlu. Tak baczna, pod wszystkiemi względami wierna i prawdziwa polityka, nie może nie pozyskać przyjacielskiego uznania rządów i wszystkich szczerych i oględnych patryotów półwyspu.

„Zresztą Austrya bezwarunkowo ma prawo i powołanie jako mocarstwo Włoskie, interesować się żywo we wszystkich wypadkach i zdarzeniach włoskich, i mieć w nich udział nie tylko bierny, gdy tymczasem Francya i Anglia, jako mocarstwa nie włoskie, nie są tak bezpośrednio interesowane w utrzymaniu spokojności i pomyślności półwyspu.“

Francya.

Paryż 29 października. Dzisiejsze dzienniki zapełnione są opisami wczorajszego przedstawienia w teatrze Wielkiéj opery, zaszczyconego obecnością księcia prezydenta i Abdel-Kadera. Widowisko to składało się z jednego aktu opery „*Napój miłosny*“ Aubera, z baletu *Stella* tańczonego przez sławną baletniczkę Cerrito i z wielkiéj kantaty pod tytułem: „Francya zbawiona“ odśpiewanéj przez pierwszych teatru tego artystów, a ułożonéj przez p. Filoxena Boyer ex-republikanina, który niedawno jeszcze przewodniczył na biesiadzie politycznych wychodźców w Londynie.—Za wejściem księcia prezydenta do loży, całe zgromadzenie, jak pisze *Monitor* powstało z okrzykiem „niech żyje Cesarz!“ Kilka także ustępów kantaty rzęsiste otrzymało oklaski, ale charakter quasi-urzędowy widowiska i niezmiernie długie między-akta, oziębiły nieco usposobienie publiczności. W jednym z tych między-aktów Abdel-Kader, który powszechną zwracał na siebie uwagę, przyszedł do loży księcia prezydenta chcąc mu złożyć swoje uszanowanie. Wychodząc z teatru ex-emir, huczną przywitany został owacyą i zaledwie zdołał się schronić do fiakra, przed natarczywemi objawami sympatyi zebranego przed teatrem tłumu.

Wspomnieć tu wreszcie trzeba, o przywróceniu z okazyi tego widowiska dawnéj monarchicznéj tradycyi, że po obu stronach sceny stali gwardziści municypalni, którzy w chwili wejścia Ludwika Napoleona broń prezentowali. Szczegół ten powszechną zwrócił na siebie uwagę.

— Abdel-Kader zwiedzał wczoraj w towarzystwie słynnego kaznodziei księdza Deguerry kościół ś. Magdaleny.

— Dzisiaj odbył się pogrzeb X. Gioberti b. prezesa Rady i ministra spraw zagr. w Piemoncie. Około 300 Włochów między którymi b. prezes b. Rzpltéj Weneckiéj Manin, b. poseł sardyński Collegno, następca jego p. Villa-Marina i p. d'Azeglio minister sardyński w Londynie, towarzyszyli pogrzebnemu orszakowi.

— Sławny kaznodzieja włoski ojciec Ventura śmiertelną złożony chorobą przyjmował dzisiaj ś. wiatyk z rąk wspomnionego wyżéj X. Deguerry proboszcza ś. Magdaleny.

Renta 4½% 105, 30. Renta 3% 81, 70.

Anglia.

Londyn 29 paźdz. W obec zbliżającej się chwili otwarcia parlamentu, gabinet hr. Derby chce siły swoje obliczyć i z całym stronników swoich zastępem do walki wystąpić. P. d'Israeli, kanclerz sprawiedliwości, wydał w tym celu następujący okólnik do członków Izby niższéj, których za przychylnych gabinetowi uważa.

„MPanie, parlament zwołany iest na dzień 4 listopada. Izba niższa ma bezzwłocznie przystąpić do wyboru swojego prezesa i do rozbioru kwestyj największéj wagi. Ośmielam się zatem jak najusilniéj prosić WPana o obecność jego w dniu wskazanym, i wybaczysz mi WPan, że wyrażę życzenie, abyś mię WPan zechciał zawiadomić, czyli będziesz się mógł przy otwarciu sesyi znajdować.

Przyjm WPan i t. d. *B. d'Israeli.*

— Na początku zeszłego tygodnia odbył się w Egham, niedaleko Londynu, pojedynek między dwoma politycznemi wychodźcami, z których jeden, b. kapitan marynarki francuskiéj Cournet, kulą przeszyty, na miejscu ducha wyzionął. Powodem tego spotkania była sprzeczka polityczna. Trzech sekundantów aresztowano, ale główny przeciwnik uszedł. Na pogrzebie Courneta znajdowały się wszystkie znakomitości francuskiego wychodźtwa jako to pp. Ledru Rollin, Louis Blanc, itd.

— Pogłoska jakoby Ludwik Napoleon przy ogłoszeniu Cesarstwa miał przyjąć tytuł Napoleona III Cesarza Francuzów, króla Algieryi i opiekuna grobu św. daje dziennikowi *Times* powód do rozbioru tych ewentualności. Co się tycze tytułu Napoleona III, uważa przybranie takowego ze strony Ludwika Napoleona za krok niekonsekwentny; gdy bowiem dąży do Cesarstwa na drodze powszechnego wyboru, takowy dostatecznym jest do ustalenia faktycznego rządu i zapewnienia mu uznania ze strony obcych mocarstw. Tytuł zaś Napoleona III przypuszcza uznanie prawowitości Napoleońskiéj dynastyi, która jak wiadomo nigdy przez nie uznaną nie była. „Co się zaś tycze tytułu króla Algieryi, ciągnie daléj *Times*, przypomina on passyą rodziny Bonaparte do tworzenia nowych królestw, istotnie jednak tytuł ten niemiałby większego pozytywnego znaczenia jak tytuł króla Etruryi, Westfalii lub Rzymu. Ale w zwykłych stósunkach wzajemności mocarstw europejskich i w epoce zupełnego pokoju, takie pomnożenie godności (że się po heraldycznemu wyrazimy) byłoby rzeczą wcale nową i możeby niezyskało takiego poszanowania, na jakieby liczono. Całe zajęcie Algieryi przez Francuzów jest nieregularną i niedostatecznie uzasadnioną tranzakcyą. Ta zdobywcza wojna, a w skutku niéj stałe rozszerzenie granic Francyi, nastąpiło bez formalnego zezwolenia Europy, i ani granice Algieryi ani prawo Francyi do posiadania tych ziem nie było dotąd uznane. Gdyby teraz prowincya ta zamieniona została w królestwo, i gdyby odnośny tytuł włączony był do tytułu Cesarza Francyi, posiadanie Algieryi przybrałoby nierównie legalniejszy niż dotąd charakter. Uznanie tego tytułu i godności jest aktem zupełnie odrębnym od uznania przyznanego ludowi francuskiemu prawa wybrania sobie Cesarza. Przypuściwszy, że takie Cesarstwo i taki Cesarz na mocy prawa ludu istnieje, to jeszcze pytanie czyli, i jaka połączona jest z nim władza, sankcyonowania królestwa Algieryi, względem rozciągłości którego, nigdy nieporozumiano się z Europą, i które lada dzień Tunis i Marokko w granice swoje pochłonąć może. Z tego względu stósowniejszem byłoby podobno zasięgnąć pierwéj pewnych informacyj, zanimby tytuł taki uznano, i zapewnic się z jakiego stanowiska takowy uważany byłoby w Carogrodzie. Co się wreszcie tycze tytułu „Opiekuna świętych grobów,“ to zaledwie przypuścić możemy, aby Ludwik Napoleon na seryo, tak niedorzeczny powziął zamiar, tego bowiem tytułu nieuznałby ani Sułtan, jako pan Palestyny, ani Cesarz rossyjski jako naczelnik greckiego kościoła i opiekun greckich klasztorów w tym kraju. Rząd francuski dołożył rzeczywiście jak największéj usilności aby protektorat swój nad Syryjskiemi chrześcianami do ostatecznych rozciągnąć granic; gdy wszakże przypuścić niemożna, aby tu jakiekolwiek francuskie interesa w grze były, byłby to więc jedynie środek przypodobania się duchowieństwu, nastraszenia Porty i zaczepienia niebezpiecznego wpływem swoim współzawodnictwa Rosyi.—Wielką byłoby nierostropnością mięszać kwestye sporów religijnych i obcéj juryzdykcyi dotyczące z prostą kwestyą ogłoszenia cesarstwa. Szczerze życzymy, aby Ludwik Napoleon zaniechał tych wszystkich dodatków i w zaspokojeniu najwyższéj ambicyi swojéj, dostateczne znalazł wynagrodzenie za przeszkody jakie go jeszcze zestrony zagranicy spotkać mogą.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Budowniczy Fritze, który wystawił zgorzały niedawno w Berlinie budynek zwany „Ogrodem zimowym“, otrzymał zawezwanie do Wiednia, gdzie podobny gmach stawiać będą na użytek publiczny.

— Z Mons donoszą o nowéj katastrofie w kopalniach węgla Long-Terne-Trichènes, gdzie przez wybuch gazu wodorodnowęglistego, jaki się w kopalniach gromadzi, 30 ludzi znalazło śmierć, a 6 ciężkie poniosło rany i oparzenia.

— Szukasz pan kabryoletu? mój koń właśnie popasał, a dobre ma nogi — Owszem, pędź dobrze, a ja zapłacę. I w téj chwili młody „lew“ natrącający z włoska wskakuje na stopień, a kabryolet publiczny któryby można z pierwszego pozoru wziąść za prywatny, zagrzmiał po bruku.—Do ministeryum spraw zagranicznych, zawołał cudzoziemiec. - Dobrze pomyślał dorożkarz, pewno z jaką prośbą, będzie on tam przyjęty bo patrzy na lorda. Przybywają do pałacu spraw zagranicznych, na bulwar Kapucynów. Nasz Włoch wysiada i każe się dorożce zatrzymać, a wróciwszy po kwandransie z twarzą uradowaną, wsiada napowrót. Kiedy jednak woźnica z miejsca już miał ruszyć, Włoch się ogląda i rzecze doń: O mój Boże! zapomniałem moją agendę, ową książkę w czerwony safian oprawną, którą miałem ze sobą. Bądź tak dobry i idź po nią, zostawiłem ją w biórze, pierwsze drzwi na prawo w końcu kurytarza. Woźnica poszedł po pulares i wraca z nim w tryumfie, ale nie zastaje ani Włocha ani kabryoletu ani konia. Idzie więc do komissarza policyi i opisuje mu swoje zdarzenie. Oczywiście że zarządzono natychmiast śledztwo. Przez ten czas nasz Włoch zaciąwszy konia, popędził przed Palais-Royal i zajechał przed drzwi zegarmistrza. Wszedłszy tam zażądał zegarka i targował jeden za 450 fr. ale niechcąc jak mówił kota w worku kupować, prosił żeby mu wolno było sprawdzić wartość kupna. Z chęcią odpowiedział zegarmistrz, mój synowiec jest na usługi, pańskie. Wsiedli obaj do powozu, i udali się do innego zegarmistrza na ulicę S. Honoré obok poczty wozowéj. Tam oszacowano wprawdzie zegarek taniéj, ale w chwili kiedy młody pomocnik zegarmistrzowski trzymał lejce konia, Włoch z zegarkiem w kieszeni umknął przez bramę pocztową. Wprawdzie powóz i koń wartały więcéj niż zegarek, ale powóz i koń były cudze i właściciel zgłosić się po nie nieomieszkał.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon konw.

W KRAKOWIE dnia 2 listopada 1852 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	8	15	8	50	7	30	8	—	—	—	6	52
„ „ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	7	15	—	—	7	—	—	—	6	52
„ jęczmienia	—	—	6	4	—	—	5	37	4	52	5	7½
„ owsa	3	30	3	7½	—	—	3	15	—	—	3	7½
„ grochu	—	—	8	15	—	—	8	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	5	30	—	—	4	30	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	2	15	—	—	2	30	—	—	2	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	32½	—	—	—	42	—	—	—	33
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	30
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	37	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetartéj	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Wawrz. Cengler.* *Tomasz Święcicki.* *W. Wąsalski.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Z Dukli 31 paźdz. Nawyknienie wieśniacze — nieopuszczać jarmarku, wyszło mi tą razą na dobre, bo przy zupełnéj stagnacyi handlu zbożowego w naszém miasteczku, i przy wypoczynku któremu i rola i rolnik w téj porze się oddają — niemiałbym wam co donieść, gdyby nie jarmark Krośnieński.

Ktoby chciał na upartego robić porównanie jarmarków Krośnieńskich z jarmarkami Lipskiemi, to jarmark na Szymona Judy najprędzejby to porównanie wytrzymał, bo na nim jedynie jest zastąpiona literatura, a to kalendarzami Pillerowskiemi! — Rokrocznie kręcą się żydzi pomiędzy bydło rogate i nierogate z tuzinami kalendarzów na rękach, a gdy jakiego surdutowca spostrzegą traktują go zaraz tym artykułem gospodarskim. Kupi go czy nie kupi, każden przynajmniej zajrzy, czy nie napadnie na jaką nowalije. W nowym kalendarzu domowym na rok 1853 napaść można na a, b, c, i tabliczkę mnożenia. Znowu środek niebardzo trafny do rozszerzenia oświaty ludowéj, ani też trafny środek do większego odbytu towaru — bo kto kalendarz kupuje, ten już a b c umie, a kto a b c chce się uczyć, ten kalendarza niekupuje, bo tańszy elementarz.

Dobrymi były dawniéj jarmarki w Krośnie na konie — a chociaż cyrkuł Jasielski z chowu koni, stadnin, nigdy nie słynął, bo ani pastwisk, ani łąk obfitych ku temu — bywały jednak w Krośnie tabuny, bywały piękne rasowe konie po stajniach — liczny bowiem kupiec z sąsiednich Węgier wynagradzał handlarzom koni dobrą zapłatą, ściąganie tychże chociaż i z dalszych okolic. Dzisiaj na jarmarku są tylko konie fornalskie, które już bronie rady dać niemogą, a więc na facyendę lub pozbycie bądź za co są przeznaczone — i konie chłopskie, od roku 1848 emancypowane, które teraz okrąglej wyglądają, są silniejsze, do roboty bardzo poszukiwane, a przezto i dobrze płacone. Dobrych parę koni do bryczki, jakiemi to szlachta dawniéj jeździła, teraz na Krośnieńskim jarmarku nie kupi!

Natomiast można zrobić wybór w bydle rogatem. Okolica Krosna choduje teraz lepszy gatunek, a bliski Wzdów i Trześniów dostarcza na jarmarki pięknéj rasy jałownika. W ogóle ceny bydła rogatego spadły, w skutek obawy o brak paszy, zawsze jednak wygórowane w porównaniu, jak były przed kilku laty.

Płótna średnie, dobrą mają cenę, wykupują je bowiem w Krośnie, Korczynie i Błażowéj w wielkiéj ilości liweranci, Weinberger i spółka z Dukli, na dostawę do ces. komissyi mundurunkowéj w Węgrzech. Cienkie, tanie, i dziwić się trzeba, że prządka i tkacz nieustaną przy tak lichem wynagrodzeniu za robotę, a drogim materyale. Produkcya lnu i konopi znalazłaby w naszéj okolicy rachunek, chociaż już niema na oprawę i przędzenie ani pańszczyzny ani sztuk z włókna dworskiego! Rzadko jednak w którym dworze oddają się teraz téj produkcyi, kładę jednak tę winę na karb:... że nasze babki i matki już nie żyją! Nasze matki, którym z własnych nici, i własnego blichu płótno, niezawadzało w pokoju, jeżeli się już nie mogło gdzieindziej pomieścić. Ale kara idzie tuż za przewinieniem. Proszę zobaczyć wtorek, drugi dzień jarmarku Krośnieńskiego, „kilka łokci tiuliku i dwie pomarańcze, to są teraz już wszystkie sprawunki kobiece.“ Tak mi przynajmniéj, znany wszędzie, stary Wulfuś z Rzeszowa mawiał, ten sam Wulfuś co to dawniéj w taszach łokciem żelaznym zgraję rozpędzał, gdy się ze wsi pani która, z córkami pokazała. „Przyjechała pani we wtorek, to zeszedł i ranek i odwieczerz, bo to krótki dzień na Szymona Judy (mówił daléj Wulfuś) a tu nawet i bławatnym

sprawunkom nie było końca, trzeba było przyjechać i we środę, i jeszcze się często gęsto zapomniało coś dokupić. Gdyby dzisiaj kto widział tę kupę sprawunków, myślałby, że to przynajmniéj dla trzech córek wyprawa, a to były, ot tak, zwyczajne sprawunki domowe, od czasu do czasu potrzebne, których kupcy dowieźli, żeby się panie same nie fatygowały do Rzeszowa lub Tarnowa." — Najbardziéj zaś wbiły mi się w pamięć te słowa Wulfusia: „a trzeba wiedzieć, że Jejmość Dobrodz. ani nie tknęła Jegomościny sakiewki, wszystko ze swego opędziła!" Godne wspomnienia dawne jarmarki Krośnieńskie!

URZĘDOWE.

N. 5194. **Uwiadomienie** (862)

W skutek nakazu W. Ministerstwa finansów z dnia 4 b. m. N. 4476 F. M. polecono C. K. Kassie Filialnéj krajowéj krakowskiéj, aby do końca grudnia 1852 pieniądze miedziane w r. 1816 i 1848 bite, od stron odbierała, a równowartość w banknotach, albo biletach skarbu publicznego, albo też wedle wielkości zapasu w pieniądzach miedzianych nowego bicia wypłacała.

Od dobrze znanych domów handlowych i stron, które oświadczą gotowość dopełnienia braku jakiby się okazał — większe summy takowych pieniędzy miedzianych mogą być przyjmowane wedle gatunków workami po złr. 20 nałożonemi, w sposób do przesyłania pocztą używany, zaopatrzonemi stósownemi kartkami nazwę monety obejmującemi (kartkami pocztowemi v. uwiadamiającemi), a to jeżeli ich waga okaże się być zgodną. Ze wszystkich jednak worków trzeba będzie pieniądze wysypywać w celu przekonania się o tożsamości gatunku monet na kartce podanych.

Kraków dnia 8 kwietnia 1852 roku.

(3) *Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.*

(1489) **Kundmachung** (1-3)

wegen Lieferung des Oberbau-Schotters für die östliche Staats-Eisenbahn von Bochnia bis Dębica.

Die Beistellung des Oberbau-Schotters für die Strecke von Bochnia bis Dębica wird gemäss hohen Erlass der k. k. Central-Direction für Staatsbahn-Bauten vom 25sten October l. J. Nro 8167 in 5 abgesonderten Parthien wie nachstehend ersichtlich gemacht ist, im Wege der öffentlichen Concurenz durch Uiberreichung schriftlicher Offerte hintangegeben.

Denjenigen, welche die Lieferung in einem oder mehreren Abschnitten zu übernehmen beabsichtigen, wird Folgendes bekannt gegeben:

Post.	Länge in Wiener-Klafter.	St. Nro. à 50 W.-Klaf. von	bis	Strecke.	Quantität in Cubik-Klaftern.	Beträge.	in CMze. fl.	xr.
1	7350	0	147	Von Bochnia bis Słotwina	5392 1/2	Für Schotterbeistellung	58,450	23
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	60,450	23
2	9350	147	334	Von Słotwina bis Bogumiłowice	4505	Für Schotterbeistellung	27,549	52
						Für allgemeine Vorkehrungen	1,000	—
						Zusammen	28,549	52
3	4800	334	430	Von Bogumiłowice bis Tarnow	3840	Für Schotterbeistellung	20,823	34
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	22,823	34
4	10,100	430	632	Von Tarnow bis Czarna	5050	Für Schotterbeistellung	39,958	30
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	41,958	30
5	7,450	632	781	Von Czarna bis Dębica	4856 1/2	Für Schotterbeistellung	39,937	46
						Für allgemeine Vorkehrungen	1,900	—
						Zusammen	41,837	46

1) Hiernach werden auch die für jede der vorstehenden 5 Abschnitte entfallenden Cautionen zu leisten sein.

2) Die auf einem 15 kr. Stempel ausgefertigten Offerte für jeden einzelnen Bahnabschnitt müssen längstens bis Samstag den 20sten November 1852 mittags 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift „Anboth zur Lieferung des Oberbau-Schotters „für die östliche Staatsbahn in der Strecke von — bis —," versehen bei der k. k. Bauleitung zu Tarnow eingebracht werden.

3) Jedes Offert muss den Vor- und Zunahmen des Offerenten, dann die Angabe seines Wohnortes enthalten.

Der Nachlass an den Einheitspreisen ist in Procenten und zwar sowohl in Ziffern als Buchstaben anzugeben. Mündliche Offerte, dann jene, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen oder andere enthalten, werden nicht beachtet.

4) Es können jedoch nur solche Offerten berücksichtigt werden, welche ihre persönliche Fähigkeit zur Leistung dieser Lieferungen darthun.

Ferner hat jeder Offerent ausdrücklich zu erklären, dass er die der Verhandlung zur Grundlage dienenden von dem k. k. Rechnungs-Departement für Bauten adjustirten, Bedarfs- und Kostenausweise, dann die Lieferungsbedingnisse eingesehen, selbe wohl verstanden, sich auch an Ort und Stelle die Uiberzeugung verschafft und genau darnach benehmen wolle — zu welchem Behufe er die auf das Offert Bezug nehmenden Dokumente noch vor der Uiberreichung desselben unterschrieben habe.

Die gedachten Behelfe werden bei der k. k. Bauleitung zu Tarnow in den vormittägigen Amtsstunden von 8 bis 12 Uhr für den Offerenten bereit gehalten.

5) Dem Offerte ist auch der Erlagschein über das bei dem k. k. Universal-Cameral-Zahlamte in Wien, einer Landeshaupt- oder Sammlungs-Cassa erlegte Vadium mit 5 Procent von der oben angeführten Summe des Abschnittes, wofür der Anboth geschiet, beizuschliessen.

Das Vadium kann übrigens in Baarem oder in hiezu gesetzlich geeigneten österreichischen Staatspapieren nach dem zwanzigfachen Werthe ihres jährlichen Zinsertrages; in Verlosungs-Anlehens-Obligationen von den Jahren 1834 und 1839 nach dem Nennwerthe — erlegt werden. Auch können zu diesem Behufe gehörig nach dem §. 1374 des a. b. G. B. versicherte hypothekarische Verschreibungen, welche jedoch vorher in Beziehung auf ihre Annehmbarkeit dem Befunde einer k. k. Hof- und Niederöster. oder von einer Provinzial-Kammer-Procuratur geprüft und anstandlos unterzogen wurden — beigebracht werden.

6) Die Entscheidung über das Ergebniss der Concurrenz-Verhandlung wird nach Massgabe der Annehmbarkeit der Offerte und Vertrauenswürdigkeit des Offerenten höheren Orts erfolgen.

Bis zur Entscheidung bleibt jeder Offerent vom Tage des überreichten Anbothes für dasselbe, so wie auch dazu rechtlich verbunden, den Vertrag hiernach abzuschliessen.

7) Das Vadium des angenommenen Anbothes wird als Caution zurückbehalten werden, wenn der Unternehmer nicht etwa, was ihm gegen besonderes Einschreiten frei steht, die Caution in einer gesetzlich zulässigen Art bestellen will.

Die Vadien der nicht angenommenen Anbothe werden sogleich den Offerenten zurückgestellt werden.

Tarnow den 31 October 1852.

K. k. Bauleitung der Abtheilung von Bochnia bis Dębica.

(1476) **Karol Alexander** (3)

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 30 b. m. tj. w sobotę otwiera nowo założoną

PIEKARNIĄ

przy ulicy Wiślnéj pod Nrem 308 i poleca się z najlepszemi wyrobami ciast maślanych, bułek i wszelkiego gatunku chleba.

Płacąc zawsze gotówką za wszystkie przedmioty kupowane tak na własną swoją potrzebę, jak niemniéj na użytek mojego hotelu i restauracyi, zawiadamiam wszystkich, których to dotyczeć może, iż żadnych na moje imię branych na kredyt artykułów, płacić nie będę, a wydający je, sami sobie stratę z tego powodu przypisać muszą. — Kraków 20 października 1852.

(1446-3) *Leopold Lipiński*, właściciel Hotelu Drezdeńskiego.

FABRYKA MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

(1494) ***L. Zieleniewskiego i Spółki*** (1-3)

w **KRAKOWIE** pod L. 604 i 5 przy ulicy Szpitalnéj

ma zaszczyt donieść Szanownym Interessentom, że na dniu 8 listopada b. r. odbędzie się próba młocarni, zbudowanéj podług wzoru młocarni angielskiéj z ostatniéj wystawy londyńskiéj, przez JW. C. K. Radzcę Ministeryalnego pana Klejle do Wiednia sprowadzonéj i za najlepszą uznanéj; do któréj to próby Szanownych Obywateli, życzących sobie widzieć i naocznie się przekonać o dobroci téj młocarni, najuprzejmiéj zaprasza.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3 listopada.* Metaliki 5-proc. $93^{9}/_{16}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $84^{1}/_{8}$. — Metaliki 4-proc. $74^{7}/_{16}$. — 4-proc. z 1839 r. $141^{3}/_{4\,15}$ — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302^{1}/_{2}$. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 28—30 Paryż $136^{3}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1335. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$. B. $112^{1}/_{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 4 listopada. Banknoty $90^{2}/_{3}$. — Pruski kurant $102^{1}/_{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100^{2}/_{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101^{2}/_{3}$. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 93 — dają $92^{1}/_{2}$. Cwancygery stare $104^{1}/_{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 24 październ. Dukat holend. 5 złr. 29 kr. — Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 37 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 40 kr.

Kurs wiedeński z dnia 2 listopada — Metaliki $93^{1}/_{4}$ — Nowa pożyczka. $83^{5}/_{8}$. — Akcye Banku wied. 1325 — Akcye kolei żel. szl. 216. — Agio od złota $22^{1}/_{2}$, od srebra $15^{1}/_{4}$.

Kurs wrocławski z d. 2 listopada. Banknoty austryack. $89^{1}/_{12}$ ż. Banknoty polskie $98^{1}/_{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98^{1}/_{3}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% 105 ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97^{3}/_{4}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89^{5}/_{6}$ d.

(1449) Przeniósłszy pracownię swoją (3)

wyrobów rzeźbiarskich i kamieniarskich

wraz z mieszkaniem, z Piasku do **gmachu księży Franciszkanów**, mam zaszczyt zawiadomić o tém Szanowną Publiczność, polecając się łaskawym Jéj nadal względom.

Edward Stehlik.

Proszek do ostrzenia brzytew

Niżéj podpisany oznajmia Szanownéj Publiczności, iż znowu otrzymał nowy zapas proszku do ostrzenia brzytew. Proszek ten nowo wynaleziony, przewyższa dotąd wszystkie w tym względzie wynalazki, tak, iż według doświadczenia dosyć jest małą tylko ilość tego proszku posypać po rzemieniu i brzytwę po tym pokładzie kilka razy przeciągnąć, a brzytwa staje się ostrą.

Proszku tego dostać także można u PP. Jana Riedel we Lwowie. A. Kasprzykiewicza w Bochni. A. Beyer w Tarnowie. J. Schaiter w Rzeszowie. Ed. Machalskiego w Przemyślu. J. Grzesickiego w Stanisławowie. Schubuth & Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. Główny zaś skład u niżéj podpisanego.

Jeden proszek wraz z opisem kosztuje 12 kr. mk.

(1419-4-6) **Karol Hermann** w Krakowie w rynku.

Inseraty.

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chcących mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna tłustość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą tłustością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innéj tłustości, obuwie zaś nabiera prężności i niedolega.

Tłustość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsuższe skóry różnego rodzaju mogą być użytemi.

Ta angielska gummielastyczna tłustość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka złr. 2 kr. 30. — średnia złr. 1. — mała kr. 36.

można dostać:

w Krakowie K. Hermanna, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera. w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółkwi K. Christiana. (1481-2-12)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
1	2	27" 4"' 270	+ 5° 2	2"' 28	pn. wschodni średni	pogoda z chmurami		+7° 2	+1° 3
„	10	„ 6 890	+ 1 3	1 96	wpn. wschodni „	pochmurno			
2	6	„ 7 660	− 0 8	1 89	żaden	„			
„	10	„ 6"'. 912	+ 4° 2	2"' 23	wschodni średni	Pogoda z chmurami		+ 4° 2	− 0° 8
„	6	„ 6 752	+ 0 6	2 03	„ „	„			
3	2	27 6 299	− 2 0	1 70	„ słaby	„	szron		